

Mafia: Tysiąc Organizacji (2)

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

Do dnia dzisiejszego nikt lepiej nie ujął pojęcia mafia i mafioso niż doktor nauk medycznych G. Pitre' [1], dlatego wiernie przytaczam jego słowa: Mafioso, mimo, że swoim brutalnym działaniem łamie prawo jest „czcigodnym obywatelem” w swojej społeczności (ja powiedziałbym raczej w swojej subspołeczności, bo ta populacja jego „klientów” rzadko obejmuje całe miasteczko, częściej jedną przedmiejską dzielnicę) egzystując w niej legalnie a nie tak jak pospolity przestępca w nienormalnych warunkach stałego prześladowania. Główną gwarancją jego rangi społecznej jest to, że mafioso swoimi działaniami zaspokaja nie tylko swoje interesy lecz także interesy swoich „krajanów” odgrywając w wielu sprawach rolę „wielkiego pośrednika”. Ta pozycja jest ciągle umacniana kontaktami z grupami panującymi i władzą państwową drogą częstego świadczenia usług na ich rzecz. Tyle Pitre'.

Te mądre i niezwykle trafne oceny i konstrukcji organizacyjnej, i schematów działań mafii leżą od dziewięćdziesięciu lat na zakurzonych pułkach bibliotek publicznych i policyjnych we Włoszech i nikt ich nie czyta. Nie czyta z prostej przyczyny. O wiele wygodniej dla mafiosów, dla aparatu ścigania jak i dla jurnalistów pozostawać przy błędnym określeniu mafii jako scentralizowanej ogólnospołeczno-wyspowej organizacji przestępczej, czyli definicji autorstwa Gualtiero.

A dlaczego wygodniej? Egzemplum Pruszków. Tam istniały dwie silne organizacje przestępcze nie posiadające żołnierzy [2]. Więc korzystały one z trzeciej organizacji ochroniarsko-konwojenckiej złożonej ze specjalnego rodzaju goryli, to jest takich, którzy w razie jakiegokolwiek trudności z ochranianym przez nich transportem, naprzód strzelali tym ludziom stwarzającym trudności w kolano a następnie dopiero pytali o co chodzi. Kiedy policja się zainteresowała Pruszkowem, to naprzód bossowie tych organizacji wybyli do ciepłych krajów a następnie policja zaczęła aresztować tych którzy pozostali, zaś komunikat o zaarrestowaniu pierwszego, drugiego, trzeciego i następnych głównych szefów mafii pruszkowskiej brzmi lepiej niż zaarrestowanie członka jednej z wielu organizacji przestępczych. Co prawda ten rozpęd miał swoje wady. W książce Ferenc'a Molnar'a pt. „Chłopcy z placu broni” opisywana jest taka armia która składała się z wielu marszałków, generałów, pułkowników i tylko jednego szeregowca. Licząc na palcach (rąk i nóg) ilość zaarrestowanych głównych szefów mafii pruszkowskiej, można przypuszczać, że miała ona podobny skład szarż.

Wróćmy jednak do Sycylii pierwszych kilkunastu lat dwudziestego wieku.

Kontakt, nawet niezwykle konspiracyjny, zwykłego kryminalisty z przedstawicielami władzy to jawny przykład korupcji. Jeśli burmistrz, naczelnik policji czy inny dygnitarz w małym miasteczku przyjmuje powszechnie szanowanego człowieka, który przychodzi oficjalnie, a na dodatek przychodzi nie we własnej sprawie, lecz żeby się wstawić w sprawie jakiegoś biedaka, to sprawa z pozoru jest całkiem czysta. Natomiast to, że ten burmistrz rok temu uzyskał np. teren pod budowę willi dla swojej córki za cenę trawy rosnącej na tej posesji, to tego nikt nie wie a nawet jeśli wie, to stosuje się do „zasady współnictwa” — po włosku — *complice*, a po sycylijsku — *omerta*. Właśnie ta forma działania mafioso, metoda oparta na czynieniu uprzejmości ludziom wysoko stojącym w hierarchii miejscowej władzy, tak bardzo różni działanie rzeczywiste mafii od jej obrazu w kinie i książkach sensacyjnych o mafijnej tematyce, gdzie ci mafiosi większość czasu spędzają na strzelaniu do ludzi na odległość, której nie powstydziliby się snajper z lupary [3] o zasięgu dwudziestu metrów.

Rzeczywisty mafioso w swoich działaniach będzie stosował głównie dobrowolne, miłe i przyjacielskie uzależnienie osób od których cokolwiek lub wiele zależy. Jeśli to nie pomoże to będzie starał się wyjaśnić, że niespełnienie jego prośby przyniesie obu stronom straty, a spełnienie jest działaniem zupełnie bezpiecznym. Dopiero gdy wszystkie te środki zawiodą a osoba z którą się pertraktuje zajmuje wysokie stanowisko, to się stosuje metody łagodnej perswazji na przykład w formie spalania domku letniskowego tej tak upartej miejscowej szyszki. Tylko w ostateczności i w stosunku do osób zajmujących nie najwyższe stanowiska, a broń Boże karabinierów, stosuje się rozwiązanie przy użyciu lupary.

Istotą sycylijskiej mafii, do końca Drugiej Wojny Światowej, było coś innego niż działania gangsterskie Nowego Świata. Mafia to sposób życia, który prostym ludziom sycylijskiej

provincji zapewnia efektywne działanie w ich codziennym zdobywaniu środków do życia stanowiąc równocześnie jedyny dostępny dla tych prostych ludzi sposób obrony własnych interesów zagrożonych z dowolnego kierunku: władzy państwowej, przedstawicieli lokalnej policji lub właściciela ziemi dzierżawionej przez ubogiego rolnika. Fakt przypisywania zupełnie innej semantyki słowu mafia przez organa władzy państwowej, a szczególnie sądowniczej, niż to jest rozumiane przez ludność Sycylii pozwala na celowe dla oskarżonych o przestępstwa mafijne, gmatwanie sprawy. Sycylijski pisarz Leonardo Sciascia posiadający immunitet deputowanego do parlamentu Wyspy zainicjował bezpieczny sposób uzyskiwania informacji od najbardziej niebezpiecznych mafiosów. Otóż status prawny Włoch pozwalał na tymczasowe internowanie szczególnie niebezpiecznych mafiosów. Obóz-więzienie dla tych ludzi honoru, przeciwko którym nie sposób było zebrać wystarczających dowodów do postawienia ich przed sądem, znajdował się na wyspie Linosa. Tam pojechał Sciascia i przeprowadził wywiad. Kiedy już wywiad przeprowadził, albo sam się zorientował, albo został poinformowany, że immunitet deputowanego chroni przed działaniem władz państwowych ale nie chroni przed zemstą mafii, więc z tego wywiadu Sciascia opublikował raczej nie za dużo. W jego ślady poszedł, tym razem anonimowy dziennikarz włoskiego czasopisma . Ten ostatni opublikował ciekawe wypowiedzi na temat mafii uzyskane od lokatorów przymusowego, choć czasowego pensjonatu na wyspie Linosa. Przetaczam je dosłownie za L'Europeo 1975 Nr 5 (152) s. 6 i 9:

- Zanim to słowo (mafia) zrodziło się w fantazji dziennikarzy, nikt nigdy o czymś takim nie słyszał.
- Moim zdaniem jest to typowy sposób życia na Sycylii zupełnie nie pojęty dla tych z kontynentu.
- Jest to szacunek, jaki się żywi w stosunku do ludzi godnych uznania.
- Pytasz o rzecz o której nic nie wiem a żyję na Wyspie już 27 lat.
- Mafia to opieka nad ludźmi, których nie stać na to żeby sami zadbali o siebie i swoje rodziny. Gdyby nie mafia to musiałbym korzystać z miejsca przed kościołem (żebrać).
- (mafia) To jest to co nie jest potrzebne bogatym, a ja jestem biedny.

A oto dialog przed Antymafijną Senacką Komisją Śledczą w roku 1970. Przesłuchuje senator Girolamo Li Causi:

- Czy należy pan do mafii?

Odpowiada przestępca Sciortino oskarżony o sześć morderstw:

— Wydaje mi się, że pan senator ma błędne i fantastyczne pojęcie o mafii.

- No to niech mi pan wytłumaczy co to jest ta mafia.

- Mafia to tak jak Bóg. Istnieje dlatego tylko, że my wierzymy że istnieje.

- A więc chce pan powiedzieć, że mafia w ogóle nie istnieje. Czy tak?

- Jak jeden człowiek pomaga drugiemu, to się mówi mafia a pan senator mówi mafia to zbrodniarze. Więc o jaką mafię chodzi?

Tyle relacji. A jaka jest prawda? Moim zdaniem prawda nie leży po środku, jak to się często mówi, lecz są dwie prawdy. Mówimy tutaj o mafii włoskiej z okresu po drugiej wojnie światowej, co wyraźnie należy podkreślić, bo charakter włoskiej mafii ulegał w następnych latach zasadniczym zmianom zarówno na Sycylii jak i we Włoszech kontynentalnych zaś w USA już wówczas charakter i formy działania włoskiej mafii były całkiem inne niż w Starym Kraju.

Wróćmy do Sycylii lat 1945 -1975.

W tamtych czasach na Sycylii szerokie masy biedoty wiejskiej i prawie wszyscy przedstawiciele średniej klasy małych miasteczek korzystali z „opieki mafii”.

Na wsi ta opieka polegała na tym, że mafioso załatwiał na prośbę rolnika jego sprawę ku jego uciesze, a następnie ten ubogi rolnik latami rewanżował się oddając część swoich zarobków swemu dobroczyńcy. Wdzięczność tego biedaka była tak duża a obawa przed skutkami braku wyrazów wdzięczności tak wielka, że do użycia jakichkolwiek środków wymuszających tę wdzięczność dochodziło niezwykle rzadko. Trochę inna była sytuacja w małym i średnim miasteczku. Tutaj zarówno właściciel sklepu jak i posiadacz warsztatu rzemieślniczego aby egzystować musiał wykazywać należne uszanowanie powszechnie szanowanemu człowiekowi. Najlepszym środkiem służącym do wykazywania tego uszanowania stanowił wynalazek Fenicjan oraz darmowe usługi sklepu czy warsztatu na rzecz patrona. Była to tak zwana *mezztenca* [4]. Ta forma działania mafii to najmniej przestępcza działalność, jednak niewątpliwie przestępcza.

Upływały lata, do mafii napływali młodzi ludzie, a te młode pokolenia cechowały się tymi

samymi cechami jakimi charakteryzują się młodzi ludzie na całym świecie we wszystkich warstwach społecznych od czasów Abrahama i jego niesfornych synów, to jest odwagą, ryzykanctwem, brakiem poszanowania dla starych ludzi i starych praw. Tutaj postawienie konkretnej cezurę między tradycyjną mafią a jej nową formą jest niemożliwe, tym bardziej, że ta nowa forma stanowiła syntezę tradycyjnej mafii wyżej opisanej z bandytyzmem wszelkiego autoramentu plus powiązania z siłami politycznymi. Właściwie te powiązania istniały jeszcze w czasach B. Mussoliniego. Jednak były to powiązania nielicznych najwyżej stojących szefów *cosci* [5] rzymskiej z najwyższymi członkami Rady Faszystowskiej, które zakończyły się wykończeniem najwyższego dostojnika policji na Wyspie. [6]

Zobacz także te strony:

[Mafia - Przegląd Historyczny](#)

Przypisy:

- [1] G. Pitre' - Fattorino la Sera 1981 Nr 13 s 4.
- [2] Żołnierz - najniższa ranga w mafii - ochroniarz; pistolet (wykonawca wyroków).
- [3] Lupara - obrzynek przeważnie z dubeltówki.
- [4] *Mezztenca* - południowa opieka; *mezzogiorno* - południe; *assistenza* - opieka.
- [5] Cosca - rodzina a po sycylijsku roślina mająca jeden korzeń i wiele liści.
- [6] Mori - z polecenia duce walczył z mafią aż do swej dymisji wymuszonej przez klientów mafii.

[Andrzej S. Przepieździecki](#)

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkola życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-12-2003 Ostatnia zmiana: 20-02-2004)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3155>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl